

Wolność wyboru.

Felieton do lekcji Szkoły Sobotniej na 10 kwietnia 2010

Każda lekcja, która skupia uwagę na „zdolności wyboru” będzie wywoływała szerokie spektrum filozoficznych, teologicznych i psychologicznych pytań nawet wtedy, gdy są one dyskutowane w kontekście takiego tematu jak „Zdrowie i Uzdrawianie”. Autorzy naszego podręcznika słusznie koncentrowali uwagę nie na konkretnych wyborach związanych z żywieniem, ale raczej na znacznie szerszych problemach związanych z ludzką wolnością i z konsekwencjami, jakie wynikają, gdy korzystamy z tej wolności. Dylemat Ewy nie polegał na tym, czy jabłka były dla niej dobre, czy były zjedzone między posiłkami, lub czy były wyhodowane ekologicznie. Problemem, jaki pojawił się w Edenie dotyczył prostego faktu: Ewa otrzymała prawo wyboru. Jeżeli nie ma „zakazanego owocu” wybór nie jest logiczny.

Chyba żaden autor, nie mobilizuje nas bardziej do starannego przeanalizowania tego pytania niż John Milton w „*Raju Utraconym*”. Na samym początku swojego poematu stawia on śmiałą tezę, w której pragnie „usprawiedliwić sposób postępowania Boga z człowiekiem” (I.31). John Milton zakłada, że Boża decyzja, aby dać ludzkości wolność do upadku musi zostać usprawiedliwiona. Faktycznie, każdy, kto kiedykolwiek zmagał się, aby zrozumieć problem zła, w istocie poszukiwał tego samego usprawiedliwienia. Jak mógł Pan Bóg pozostawić swoje stworzenia tak bardzo narażone na niebezpieczeństwo i na pozór źle wyposażone, aby mogły posługiwać się prawem wyboru, które wcześniej otrzymały?

Dla Milтона, pytanie to posiada wymiar zarówno duchowy jak i polityczny. W czasie angielskiej wojny domowej, Milton popierał purytańskie skrzydło Parlamentu, poszedł nawet tak daleko, że opublikował obronę królobójstwa w 1649, krotko po tym jak zwycięscy purytanie dokonali egzekucji na królu Karolu I. W czasie interregnum, gdy zapanowała brytyjska republika, Milton służył jako łaciński sekretarz Olivera Cromwell’a i po przywróceniu do władzy Karola II został na krótko uwięziony z powodu swoich anty-rojalistycznych sentymentów. Nie jest więc zaskoczeniem, że kiedy *Raj Utracony* zaczyna się od sceny wyrzucenia Lucyfera z nieba, to nasze sympatie są po stronie buntownika, który postanowił walczyć z tym co jak uważał, było przykładem sytuacji w której monarcha (Bóg) przekroczył swoją królewską władzę. (W wersji Milтона, bunt Lucyfera jest spowodowany przez nagły Boży wybór aby wyznaczyć Chrystusa jako swojego dziedzica!)

W pierwszej połowie poematu, Pan Bóg jest przedstawiony jako zdystansowany i dyktatorski monarcha – wyraźnie przedstawiający taki typ monarchy, przeciwko któremu Milton się buntował. W przeciwieństwie do niego, Lucyfer jest wcieleniem demokratycznych cnót: był on chętny poświęcić swoją własną wysoką pozycję w niebie, aby zbuntować się przeciwko dostrzeżonemu nadużyciu władzy. Będąc w piekle ustanawia wyraźną parlamentarną formułę, w której jest miejsce na debaty i na dyskusję o tym, jakie kroki powinno się następnie podejmować. Lucyfer posługuje się językiem „wolnego wyboru” i „pełnej zgody” (II.24). Został przedstawiony przez Milтона w bezpośrednim kontraście do Bożego dyktatorskiego stylu zarządzania.

W być może najślawniejszej wypowiedzi na temat wyboru, Lucyfer stwierdza:

Tutaj wolnymi będziemy przynajmniej;
Gdyż nie zazdrości Wszemogący tego,
Co tu wzniośł: wygnać nas już stąd nie zechce.
Możemy władać tu bezpiecznie. Sądzę,
Że warto władać w piekle, bowiem lepiej
Być władcą w piekle niż sługą w Niebiosach. (I.258-263).

Znając, w jakim stopniu Milton zgadzał się z polityczną pozycją Lucyfera, trudno jest sobie wyobrazić w tym momencie poematu jak (lub czy w ogóle) Milton byłby zdolny do „usprawiedliwienia” czynów absolutnego monarchy, który reprezentowałby antytezę możliwości wyboru.

Nieco później jednak czytelnicy stają się równie oburzeni, gdy Pan Bóg odstępuje od swojej autorytarnej postawy, obdarowując swoje stworzenia wolnością (możliwością) do upadku. Od momentu, gdy Lucyfer (teraz Szatan) zbliżył się do drzwi Edenu możemy zobaczyć napięcie, jakie istnieje pomiędzy wolnością i ochroną: „którą [bramę] gdy ujrzał arcyłotr, pogardził / Właściwym wejściem. Jednym dumnym skokiem / Przesadził wzgórze i mur, za czym lekko / Dotknął stopami ziemi, osiadając.” (IV.179-183). Ten opis zachęca do postawienia kolejnego pytania: Jaki jest cel muru, który tak łatwo można przeskoczyć? Jeżeli jest on tam z powodu ochrony to jest to bardzo marny mur, jeżeli nie jest on tam z powodu ochrony, to, jaka jest jego funkcja? Jeżeli nie jest on po to, aby ochraniać przed wrogami to musi być po to, aby trzymać mieszkańców w swoim obrębie – jakiego rodzaju wolność reprezentuje zatem ów mur? Jesteśmy oburzeni z powodu obecności muru, równocześnie jesteśmy oburzeni, że Pan Bóg nie zbudował odpowiednio wyższego, aby ochronić swoje stworzenia.

Milton eksponuje napięcie pomiędzy wolnością i ochroną, czyni to ponownie w narracji, która doprowadza do sceny upadku w Księdze 9. Ewa zasugerowała Adamowi, że będą bardziej skuteczni w swojej pracy, jeżeli przez jakiś czas będą

pracować oddzielnie. Po złożeniu Ewie wyrazów uznania z powodu jej etyki pracy, Adam przypomniał jej, że zostali ostrzeżeni przez anioła o możliwości spotkania zła w ogrodzie oraz, że będą bezpieczniejsi, jeżeli pozostaną razem. Ewa (wydaje się, całkiem logicznie) zwróciła uwagę, że rzeczywiście jest to dziwny ogród, skoro jest najeżony niebezpieczeństwami:

Nie żyjemy więcej podejrzeń, że stan nasz
Szczęśliwy został przez Stwórcę mądrego
Niedoskonale tak postanowiony,
Że czy osobno, czy oboje razem
Nigdy bezpieczni nie jesteśmy. Krucho
Byłaby nasza szczęśliwość, a Eden
Tak narażony nie byłby Edenem.” (IX 337-341)

Adam jest zmuszony zgodzić się, że rzeczywiście musi ona posiadać wolność opuszczenia go nawet, jeżeli oznacza to, że oboje staną się bardziej narażeni na niebezpieczeństwa.

Ta debata pokazuje nam na ludzkim poziomie dylemat, z którym zmagał się Pan Bóg na poziomie kosmicznym. W jaki sposób może On zaoferować ochronę bez ograniczenia pewnych przywilejów wolności? Pomimo autorytarnego obrazu Boga, jaki został przedstawiony w pierwszych sześciu księgach poematu, okazuje się, że jedyną wadą Pana Boga, (jeżeli można to tak nazwać) jest nadmierna szczodrość. Temat nadmiaru/szczodrości jest przedstawiony na samym początku poematu w opisie ogrodu, gdzie został pokazany nadmiar listowia, które na wieki rozrasta się poza kontrolą. Nawet w czasie swojej wędrówki do małżeńskiej altany w noc poślubną, Ewa zatrzymuje się aby kontemplować nadmiar który jest pokazany przy pomocy gwiazd które będą świecić nawet wtedy gdy nikt ich nie będzie obserwował. „Dla kogo widok ów, jakże wspaniały / Jeśli sen wszystkie pozamyka oczy?” (IV.657-8).

Szatan również oskarża Pana Boga za to, że był nadmiernie hojny, kiedy kontempluje swoje własne motywy buntu: „O gdyby / Potężny Władca Losu ustanowił / Mnie jednym z bardziej poślednich aniołów, / Byłbym zapewne szczęśliwszy ...” (IV. 58-60). Gdyby Pan Bóg nie udzielił mu tak wiele mocy, nie byłby padł ofiarą ambicji. Podobnie gdyby Pan Bóg nie obdarował ludzi wolnością wyboru, nie byłoby upadli. Ale wtedy nie byłoby również w pełni ludźmi. Pan Bóg znalazł się w takiej samej trudnej sytuacji jak Adam: Gdyby ograniczył wolność Ewy, byłby apodyktycznym tyranem; jeżeli pozwoli jej odejść narazi na niebezpieczeństwo osobę którą uwielbia.

W przeciwieństwie do politycznego (i kosmicznego) zmagania o indywidualną wolność, która odgrywa ważną rolę na początku poematu, ostatni obraz tego utworu koncentruje uwagę czytelnika na wartościach społeczności. Gdy Adam i Ewa wyczerpali się w aktach pożądania oraz wzajemnego oskarżania, które nastąpiło po upadku, stanęli w obliczu wyboru, co mają następnie uczynić. Będąc całkowicie samotnymi w tym nowym świecie, czy powinni się zdecydować, aby stawić czoła swojemu losowi wspólnie czy jako jednostki? Czy powinni pozwolić, aby ich grzech miał wpływ na następne pokolenia, czy jak sugeruje Milton w słowach Ewy, powinni zmniejszyć skutek ich grzechu przez wybór polegający na zrezygnowaniu z potomstwa czy nawet przez popełnienie samobójstwa?

Ostatecznie wybrali społeczność a nie rozpacz i razem padli na twarz przed Panem Bogiem w akcie pokory i pokuty. Konsekwencją wyboru, aby jeść z Drzewa Wiadomości był fakt, że już nie byli dłużej zdolni do wyboru pozostania w Edenie – ale to nie oznacza, że ich wolność wyboru została im zabrana, faktycznie ostatnia scena pokazuje nam nieskończoność wyborów:

„Kilka prostych łez wylali.
Lecz je otarli. Gdyż oto przed nimi
Świat cały leżał i mogli wybierać
Miejsce spoczynku. Opatrzność ich wiodła.
A więc dłoń w dłoni i krokiem niepewnym
Z wolna przez Eden ruszyli samotnie.” (XII.645-649)

W ostatnich liniijkach poematu nacisk nie jest położony na ograniczenia. Wręcz przeciwnie, stają oni obecnie przed światem możliwości, i otrzymują nawet Opatrzność jako przewodnika, który pomaga im dokonywać wyborów. W ogrodzie, jedynym rzeczywistym wyborem, przed którym stanęli był ten, czy mają jeść z jednego drzewa skoro był to jedyny akt, który mógł mieć negatywne skutki. Obecnie stanęli przed olbrzymią ilością wyborów, ale również przed wszystkimi konsekwencjami, które z nich wynikają.

Podczas gdy wielu czytelników nadal prowadzi spór czy Miltonowi udało się „usprawiedliwić sposób postępowania Boga z człowiekiem” to jednak bez wątpienia zmusił on nas do uznania, że nie ma łatwego sposobu rozwiązania napięcia pomiędzy ochroną i wolnością - nawet dla Boga. Ostatni obraz Adama i Ewy, teraz „dłoń w dłoni”, pomimo rozłamu, jaki nastąpił pomiędzy nimi po upadku, przypomina nam, że tak bardzo jak cenimy indywidualną wolność wyboru, musimy być chętni zrezygnować z niektórych wolności po to, aby wejść w równie wartościowe więzy społeczności, które ochraniają nas, kiedy nie dokonamy prawidłowych wyborów.

DO PRZEMYŚLENIA

Czy zdolność wyboru jest darem Bożym, ale takim, który ma pewne przerażające podteksty?

Ci, którzy wierzą, że to Pan Bóg wybiera, kto będzie zbawiony, nigdy nie obawiają się niebezpieczeństw, które związane są z wolnością wyboru. Pan Bóg określił ich los i są oni bezpieczni w jego rękach. Dla większości z nas wolność jest czymś, czego łakniemy. Jednak konsekwencje posiadania wolności są znaczące.

1. **Czy dobre zdrowie jest czymś, co możemy wybrać?** W ogrodzie Eden, Adam i Ewa stanęli w obliczu otrzewiającego zagrożenia w kontekście drzewa wiadomości dobrego i złego. Czy nasze wybory, aby prowadzić zdrowy życie są podobne do wyborów, przed którymi stanęli Adam i Ewa? W ich przypadku było to proste przykazanie Pana Boga polegające na tym, że mogli być posuszni lub mogli je zignorować (Rdz 2,16-17; Rdz 3,1-13). Czy w ogóle możemy porównać z tym przykazaniem nasze pytania o zdrowie? Czy ludzie mogą odpowiedzieć na dobro bez jakiegokolwiek elementu zagrożenia?
2. **W jakim stopniu widmo winy jest skutecznym motywatorem dla naszego zdrowego życia?** W Ogrodzie, grzech doprowadził zarówno do strachu jak i do poczucia winy. Żadna z tych cech nie jest pożądana przez większość ludzi. Do jakiego stopnia, strach przed poczuciem winy oraz lęk przed samym sobą jest środkiem, który trzyma nas w granicach dobrego zachowania?
3. **Czy Pan Bóg sądzi nas na podstawie tego, czego nie wiemy?** Abraham jest uznany jako ojciec wszystkich wierzących oraz jako człowiek, który dokonał znaczących wyborów na rzecz Pana Boga. Jednak przynajmniej w jednym przypadku, mamy skłonność do tego, aby krytycznie ustosunkować się do Abrahama z powodu „grzechu”, którego on nie uważał za „grzech”, mianowicie wzięcie Hagar, jako drugiej żony (por. Rdz 16; Rdz 21,9-14).

Komentarz Ellen White na ten temat: „Poligamia była tak rozpowszechniona, iż przestano uważać ją za grzech, była jednak niczym innym jak pogwałceniem prawa Bożego i była fatalna w skutkach dla świętości i pokoju rodzinnego związku. Małżeństwo Abrahama z Hagar przyniosło w rezultacie zło nie tylko w jego rodzinie, ale i w przyszłych pokoleniach.”¹

Tragiczne konsekwencje są oczywiste. W jaki sposób Pan Bóg spojrział na grzech Abrahama? Czy twarde słowa Pana Jezusa na ten temat w Łk 12,47-48 mają zastosowanie w tym przypadku? „Ten zaś sługa, który znał wolę pana swego, a nic nie przygotował i nie postąpił według jego woli, odbierze wiele razów. Lecz ten, który nie znał, choć popełnił coś karygodnego, odbierze niewiele razów.” Czy katastrofalne konsekwencje grzechu popełnionego w nieświadomości są wystarczającą karą? Czy życie wieczne nie jest dotknięte przez grzechy popełnione w nieświadomości?

4. **Jak mocna jest motywacja dostarczona przez wiedzę, że to, co uczynimy dotknie nasze dzieci w przyszłości (Pwt 30,10-19)?** Wiedząc, że nasze czyny będą miały wpływ na przyszłe pokolenia, czy taka wiedza może być postrzegana jako motywator pozytywny, czy jako negatywny? Czy obie opcje są równie skuteczne?
5. **Kiedy autor Psalmu stwierdza, że Pan jest świadomy, że „Wszyscy, co do jednego w nim się urodzili” (Ps 87,5-6). Czy sugeruje on przez to, że Pan bierze poprawkę z powodu naszych nieszczęśliwych okoliczności i nie wykorzystuje ich przeciwko nam?** Jeżeli ktoś weźmie poprawkę z powodu okoliczności, czy niektórzy ludzie nie wykorzystają tego do relaksu i beztroski? Czy nieugięta sztymność może być bardziej skuteczna w uczynieniu nas takimi ludźmi, jakimi chcielibyśmy być?
6. **Czy skoncentrowanie uwagi na owocu Ducha może pomóc nam zmotywować się do lepszego życia?** „Miłość. Radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość” (Ga 5,22-23). W jakim stopniu nasz błąd w prowadzeniu zdrowego życia lub nasze nadmierne pragnienie, aby być zdrowym, pozbawia nas w życiu „owocu Ducha”? Czy powinniśmy powrócić do poczucia wdzięczności za wszystko, co Pan Bóg dla nas uczynił jako środka motywującego nas do wykonywania rzeczy, które naprawdę są ważne?

Opracował Janek Pollok (na podstawie C.Westerbeck, *The Power of Choice*)

Materiał dostępny również na: www.skoczow.maranatha.pl/pomoce/ lub www.pomoce.wa.pl

¹ E.G.White, *Patriarchowie i Prorocy*, s. 107.